



Głównym tematem tej wystawy jest człowiek i jego przeżycia. Wspaniałej przygody można doświadczyć nie tylko w majestatycznych górach. Wystarczy niewielka skałka, niemożliwa do zdobycia dla turysty, żeby zмагаć się z pionem, z własnymi słabościami, zakosztować adrenaliny, rozkoszować się swoją siłą i sprawnością. Wśród wspinających się są tacy, dla których takie zmagania są w zupełności wystarczające, dla innych to za mało i wybierają przygodę w innym formacie.

Każdy kontakt z górami ma swój urok, a człowiek walczący z grawitacją to również wdzięczny obiekt do fotografowania. Taki właśnie jest zamysł tej wystawy.



Prezentujemy różne fotogramy. Jedne pochodzą z odległych czasów, są kopiowane ze złej jakości materiałów, wykonane przez amatorów fotografii, inne pochodzą od profesjonalistów dysponujących wysokiej klasy, nowoczesnym sprzętem fotograficznym.

Część zdjęć wykonana jest trzęsącą się po wysiłku ręką, inne aparatem ustawionym na statywie. Wszystkie mają jednak ten sam wymiar – utrwalają to, co przeżywamy i czego doświadczamy, prezentują człowieka i jego zmagania, utrwalają historię. Czy będą interesujące, pozostawiam osądowi publiczności.

Marek Pisarski
Komisarz Wystawy



JBC 43064



Góry nasze spiętrzone marzenia

**Wystawa fotograficzna
Sudeckiego Klubu Wysokogórskiego
z okazji 60-lecia powstania**

Jelenia Góra – Książnica Karkonoska – 15 grudnia



Z okazji obchodów 60 rocznicy powstania Sudeckiego Klubu Wysokogórskiego pojawiła się inicjatywa przygotowania wystawy fotograficznej. Chcemy przedstawić nasz dorobek, historię, postaci związane z Klubem, a także przybliżyć nietypową dyscyplinę sportu, jaką jest alpinizm.

Okolice Jeleniej Góry obfitują w miejsca umożliwiające rozpoczęcie nauki wspinania. Występujące ostańce granitowe różnej wysokości, wyposażone przez naszych ekipów w stałe punkty asekuracji, umożliwiają bezpieczną naukę wspinania. To właśnie w naszych skałkach swój wspinaczkowy start mieli tacy wybitni himalaiści, jak Wanda Rutkiewicz czy Krzysztof Wielicki.



Połodowcowe kotły w Karkonoszach mają wybitne walory wspinaczkowe w okresie zimowym. Pionowe, niemal stumetrowe zerwy, zalodzone ściany, okapy, kominy i śnieżne nawisy sprawiają, że można tam realizować swoje sportowe cele, ale i przeżyć wspaniałą, górką przygodę.

Wystawa może być zatem nie tylko informacją o naszych poczynaniach, ale również propagować wspinanie jako dyscyplinę piękną, szlachetną, ekologiczną i pozbawioną dopingu.

W Jeleniej Górze miały miejsce liczne wystawy o tematyce górskiej. Od wielu lat odbywa się Biennale Fotografii Górskiej. Naszym zamysłem nie jest powielanie tych ekspozycji czy konkurencja z nimi.



Można podziwiać góry wędrując u ich stóp lub ich zboczami. Można wykonać wspaniałe fotografie z samolotu czy śmigłowca. Można przybliżyć sobie skalne urwiska teleobiektywem, ale nic nie zastąpi osobistej z nimi bliskości. Tylko bezpośredni kontakt ze skałą, lodem i śniegiem pozwala dogłębnie poznać uroki górskiego majestatu. Otacza nas wtedy zupełnie inna perspektywa, a wysiłek związany ze stromizną czy wręcz pionem, wywołuje swoisty stan uniesienia.

Konrad Adenauer powiedział kiedyś: „Wszyscy żyjemy pod tym samym niebem, ale nie wszyscy mamy ten sam horyzont”. Horyzont wspinacza odbiega od tego, co może zobaczyć każdy inny. Ponadto człowiek to też element natury. Racjonalne zaistnienie w środowisku górskim jest zupełnie naturalne, tylko ułomność ludzka sprawia, że zmuszeni jesteśmy korzystać z asekuracji, żeby przetrwać, podczas gdy dla wielu innych stworzeń jest to środowisko, w którym normalnie funkcjonują.



1955-2015

„Wszyscy żyjemy pod tym samym niebem,
ale nie wszyscy mamy ten sam horyzont”

Konrad Adenauer

Historia powojennej eksploracji terenów wspinaczkowych Kotliny Jeleniogórskiej sięga niemal pierwszych lat po zakończeniu działań wojennych. Specyficzna sytuacja geopolityczna nie sprzyjała jednak swobodnemu przebywaniu w górach oraz w licznych grupach skalnych rozsiadanych po okolicach. Znaleźli się jednak odważni pasjonaci, którzy latem, a z czasem również zimą wspinali w Górach Sokolich, Śnieżnych Kotłach, w Kotle Małego Stawu i innych skalnych sektorach Sudetów, odkrywając je po raz drugi, gdyż przedwojenna działalność Niemców skazana została na zapomnienie.

Pasje górskie wielu zapaleńców sprawiły, że zaczęto myśleć o wspólnej organizacji. Pierwsze próby stworzenia koła taternickiego odnotowano już w 1952 roku. W kwietniu tegoż roku powstała na krótko Sekcja Wysokogórska Oddziału PTTK w składzie: Jerzy Kolankowski – Prezes, Tadeusz Mucha i Tadeusz Steć – członkowie.

Bardziej konsekwentne działania sprawiły, że w 1955 roku powstała samodzielna Sudecka Sekcja Alpinizmu PTTK z siedzibą w Cieplicach Śląskich. Tym razem start był dobry. Kołu użyczono lokal, udostępniony przez Dyрекcję PPU Cieplice, ruszyła domorośla produkcja sprzętu. Organizowano kursy, treningi, miał też miejsce pierwszy zorganizowany obóz zimowy w Śnieżnych Kotłach. Z czasem przybywa Sekcji członków, również taternicy z Wałbrzycha przystępują do Koła.

Animatorami sudeckiego wspinania i pierwszymi członkami powstałej organizacji byli prócz wymienionych powyżej Zygmunt Piotrowski, Hipolit Fajkosz,

Andrzej Kurowski, Waldemar Siemaszko, Waldemar Michalski, Wiesław Chachuła, Ryszard Sałęga.

Dnia 27 stycznia 1957 r. przekształcono Sekcję PTTK w Koło Sudeckie Klubu Wysokogórskiego, a ostatecznie w sierpniu 1975 r. – w ramach ogólnokrajowej reorganizacji – powstał samodzielny Sudecki Klub Wysokogórski zrzeszony w Polskim Związku Alpinizmu, który na zasadzie związku sportowego zrzeszał kluby z całej Polski.

Apetyty na górską przygodę rosły. Z czasem członkowie wspinali się nie tylko w Śnieżnych Kotłach, Górach Sokolich i Tatrach.

Jednym z pierwszych wyjazdów w góry lodowcowe był wyjazd w 1958 r. w Kaukaz. W ramach III Polskiej Wyprawy w Góry Kaukaz wyjechali Jerzy Kolankowski i Waldemar Michalski. Jerzy Kolankowski z Eugeniuszem Ruffem (1965 r.) wspinali się też Alpach Wschodnich w grupie Grossglocknera.

Marząc o wspinaczkach w większych górach, nie zapomniano jednak o walorach Śnieżnych Kotłów czy Kotła Małego Stawu. Topograficzna mapa dróg wspinaczkowych pokryła się gęstą siatką z czasem coraz ambitniejszych i trudniejszych dróg. W latach 1955-1963 Andrzej Kurowski, Jerzy Kolankowski, Zygmunt Piotrowski i Eugeniusz Ruff dokonali szeregu pierwszych przejść obecnie popularnych dróg.

Uznając walory wspinaczkowe Śnieżnych Kotłów, Polski Związek Alpinizmu uznał, że zimowe przejścia w Kotłach kwalifikują do uzyskania uprawnień taternika zimowego. Przez lata pielęgnowana była tradycja pokonania w pierwszy dzień maja Filaru Pierwszomajowego.

Wytuczono też wiele dróg w Rudawach Janowickich, które z czasem stały się głównym rejonem szkoleniowym dla środowisk wspinaczkowych, nie tylko z Jeleniej Góry, ale również z Poznania, Wrocławia, Szczecina, a nawet Warszawy.

Klub objął i wyremontował we współpracy z Klubem Wysokogórskim Wrocław udostępniony przez Karkonoski Park Narodowy „Schron pod Śmiałcem”. W pracach nad adaptacją i remontami wyróżnili się tacy członkowie Klubu jak Henryk Piecuch (pomoc przy zdobywaniu materiałów budowlanych) Jerzy Woźnica, Stefan Szczurowski, a później Marek Pisarski.

W latach 1966-1973 Jerzy Pietkiewicz, Jerzy Woźnica, Zbigniew Bielawski, Wiktor Szczypka i Henryk Piecuch rozwiązali wiele problemów skalnych, pokonując je w większości modną wówczas, techniką hakową.

W 1971 r. wydany został przewodnik wspinaczkowy po Sudetach „Skalne drogi Sudetów Zachodnich”, autorstwa Jerzego Kolankowskiego.

Solidne podstawy we wspinaniu – umiejętności i doświadczenia zdobyte w skałkach i śnieżnych Kotłach poskutkowały sukcesami ogólnopolskimi. Rozgłos zdobył Jerzy Pietkiewicz i Jerzy Woźnica. „Szerzenie” mieli za sobą wiele trudnych i znaczących wspinaczek w Tatrach, w tym na Kazalnicy Mięguszwieckiej. Pietkiewicz samotnie pokonał też wschodnią ścianę Mnicha, a ze Zbyszkim Bielawskim dokonali pierwszego trawersowania ściany Kazalnicy. Wyczyny te odbiły się echem w prasie – wycinki trafiły do Kroniki SKW.

W roku 1977 Jerzy Pietkiewicz zaproszony został do udziału w wyprawie w Hindukusz. W towarzystwie Krzysztofa Wielickiego i Aleksandra Lwowa wszedł na wierzchołek Kohe Szachaur (7084 m).

Zespół dokonał pierwszego przejścia nową drogą lewym filarem o wysokości ok. 3000 m.

Wcześniej Jerzy Woźnica w 1975 r. uczestniczył w wyprawie KW Wrocław na szczyt Broad Peak Middle (8011 m).

Złote lata sudeckiego wspinania przypadają na przełom lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Są to lata, kiedy urząd Prezesa przypadł Jerzemu Pietkiewiczowi. Był on nie tylko doskonałym sportowcem, ale też wspaniałym organizatorem. Tchnął w młode pokolenie element sportowej rywalizacji i udowodnił, że nie ma marzeń nie do spełnienia.

W Klubie pojawili się Kazimierz Śmieszko, Krzysztof Czarnecki, Władysław Janowski, Zbigniew Czyżewski, Alek Wysoczański, Damian Możanowicz, którzy dzięki wspaniałemu przygotowaniu podnieśli poprzeczkę we wspinaniu skałkowym i w górach wyższych. Legendą stał się Zbigniew Czyżewski (Małolat), który w wieku 14 lat, podczas pierwszego wyjazdu w Tatry w 1975 roku, pokonał Filar Kazalnicy w Tatrach Polskich.

W październiku 1977 r. SKW zorganizował na zlecenie Polskiego Związku Alpinizmu, Międzynarodowe Zawody Wspinaczkowe w Wojcieszowie. Impreza uzyskała wielkie uznanie za doskonałą organizację i popularyzację taternictwa. We wspinaniu indywidualnym Zbigniew Czyżewski zajął III miejsce, w zespołowym II, Władysław Janowski V miejsce indywidualnie i V miejsce z Krzysztofem Czarneckim we wspinaczkę zespołową.

Równolegle do Akademickiego Klubu Alpinistycznego, gdzie prezesował, działał w SKW Jan Mikita, który przed osiedleniem się w Jeleniej Górze, jako mieszkaniowiec Łąka Źdroju, był pierwszym eksploratorem lokalnych Skałek Łądeckich.

Nie zabrakło też wspinających się kobiet. Zespół Jolanta Brynda i Jolanta Glapka dokonał pierwszego kobiecego przejścia wschodniej ściany Zębu Rekina. Swoją wspinaczkową obecność zaznaczyły też Janina Broda i Anna Sieczkarz.

Pod koniec lat siedemdziesiątych do SKW trafiła też garstka zapaleńców z Nowej Rudy. Po odbyciu klubowego szkolenia grupa ta penetrowała głównie skały piaszczyste pobliskich Gór Stołowych (Hejszowina). Z ekipy tej wyróżniał się zapalem Marian Piotrowicz, który do dzisiaj, aktywnie wspina się w skałkach, górach typu alpejskiego i górach wysokich, m.in. dwukrotnie wchodząc na Denali.

W lutym 1978 Andrzej Mucowski wziął udział w akcji w Jaskini Ptasiej gdzie przeprowadzono klasyczne wyjście wspinaczkowe. Trudności wspinaczkowe oceniono na VI A3. Nie używano nitów, a akcja trwała 146 godzin.

W roku uwiecznia się w końcu marzenie o zorganizowaniu samodzielnej, jeleniogórskiej wyprawy w góry wysokie. Za cel obrano siedmiotysieczną Annapurnę Południową. Jej zdobycie miało rozślawić środowisko ludzi gór ze stolicy Karkonoszy. Góra (7219 m) została zdobyta przez zespół Śmieszko – Wielicki. Niemal do wierzchołka dotarł też Zbigniew Czyżewski, którego jednak zmogła choroba wysokościowa. Niestety z tej wyprawy nie powróciło trzech jej członków. Zabrakło nie tylko Jerzego Pietkiewicza, ale również Julka Ryznara i Józka Koniaka. Chociaż strata kolegów odbiła się echem w sudeckim środowisku, dalej wspinano się w skałkach i Tatrach. Poza tym liczący się jeleniogórcy wspinacze chętnie byli zapraszani na wyprawy innych klubów.

Już w 1980 r. Kazimierz Śmieszko uczestniczył w wyprawie KW Wrocław na Manaslu (8156 m),

a w 1983 r. miała miejsce mała, ale bardzo udana wyprawa tercetu Śmieszko, Czarnecki i Pichlak, (jako lekarz wyprawy), na mierzący 6200 m szczyt Big Perago Nup. Nisko budżetowa grupa zdobyła nieknięty stopą ludzką wierzchołek w dzikim rejonie Himalajów.

W latach osiemdziesiątych do SKW dołączył Stanisław Handl. W tym czasie m.in. dokonał przejść wielu nowych, sportowych linii w Hejszowinie.

W 1981 r. odbył się obóz wspinaczkowy w górach Riła. Uczestniczyła w nim kolejna wspinająca się dama – Jola Lasota (wcześniej KW Wrocław).

W 1984 r. wyruszyła w Karakorum duża wyprawa na Latok III (wschodni, 6949 m) pod wodzą wrocławianina, Alka Lwowa. Niestety fatalne warunki pogodowe uniemożliwiły akcję górską. Na długie lata ta wyprawa była ostatnią klubową w góry wysokie.

Również w 1984 r. odbył się klubowy, ośmioosobowy obóz alpejski w Dolinie Chamonix. Zespół Wysoczański – Szatanik pokonał Directa Americana na Petit Dru. Władysław Janowski, Krzysztof Czarnecki i Kazimierz Śmieszko uczestniczyli jeszcze w kilku wyjazdach centralnych w Kaukaz i Pamir organizowanych przez Polski Związek Alpinizmu.

Ponadto Andrzej Chruściel i Andrzej Mucowski uczestniczyli w blisko 13-miesięcznej (sierpień 1989 / sierpień 1990) wyprawie polarnej Polskiej Akademii Nauk na Spitsbergen (Svalbard). W ramach badań eksplorowali lodowe jaskinie i potoki lodowca Hansa i Torela, weszli też na szczyt Raudfjellet (1016 m) i Kopernikusfjellet (1052 m).

Aktywnie działała też ekipa z Nowej Rudy, która rozrosła się niemal w kolejną sekcję. W skałach piaszczystych wyróżniał się Czesław Kubat

(zginął w wypadku, w pracy), a Mirosław Konewka i Mieczysław Jarosz po solidnym przygotowaniu wspinaczkowym dokonali w latach późniejszych cennyj wejść w Himalajach.

Na lata osiemdziesiąte przypada też czas, kiedy większość dróg hakowych w Śnieżnych Kotłach pokonano po raz pierwszy klasycznie. Ponadto wytyczono szereg nowych dróg, a także dokonano wielu pierwszych przejść zimowych. Prym w tych działaniach wiedli Krzysztof Czarnecki, Zbigniew Czyżewski, Kazimierz Śmieszko, Władysław Janowski, Wojciech Lach, Marek Szczypka i inni. Swoje nowe drogi poprowadził też na Mokrych Ścianach II Marek Pisarski (III+ do VI-).

Nowe trendy we wspinaniu sprawiły, że stawiano zdecydowanie większy nacisk na wspinanie sportowe. Pokonywanie ekstremalnie trudnych dróg odbywać się może i na niezbyt wysokich formacjach, za to każdy ruch w pionowej lub przewieszanej skale wiąże się z dużym wysiłkiem i wymaga wybitnych umiejętności. Prócz pobliskich rejonów wspinaczkowych, SKW odnotowało swoją obecność w Szwajcarii Sakońskiej, Frankenjurze, Dolomitach, rejonie Arco, rejonie El Choro, Rile, Vraci, Paklenicy, Verdon, Calanque, na Sardynii, w Sperlonga i na portugalskich klifach.

W latach osiemdziesiątych pojawili się w Klubie Jarosław Liwacz, Dariusz Łygas i Elżbieta Ry-mowicz. Szybko osiągnęli we wspinaczce sportowej poziom, który umożliwił im uczestnictwo w licznych zawodach wspinaczkowych, nie tylko w Polsce. Jarosław Liwacz (Blondas) wspina się do dzisiaj. Jest instruktorem wspinaczkowym PZA, wspinał się m.in. na El Capitan w Yosemite (USA).

Lata osiemdziesiąte obfitowały w liczne wyjazdy do wspomnianej wcześniej Saksonii (Elb-

sandstein). Jest to jedno z piękniejszych widokowo miejsc, a drogi osiągają tu długość nawet 100 metrów. Dzięki współpracy z klubem w Dreźnie korzystaliśmy z bazy noclegowej w miejscowości Schmilka, skąd odbywały się wypadki na wspinaczki.

W latach dziewięćdziesiątych, kiedy pojawiła się możliwość swobodnego podróżowania po świecie, miały miejsce liczne, prywatne wyjazdy. Władek Janowski, Kazimierz Śmieszko, Piotr Uziebło i Andrzej Sadowy na tyle zauroczyli się terenami wspinaczkowymi w USA i Kanadzie, że postanowili tam pozostać. Śmieszko między innymi powtórzył dziewięć słynnych dróg wspinaczkowych na El Capitan, Uziebło i Sadowy wspinali się w Górach Skalistych po amerykańskiej i kanadyjskiej stronie. Janowski upodobał sobie prowadzenie nowych dróg w West Virginia. Zrobił ponad 150 nowych linii w przedziale trudności (5.7-5.12) w rejonach Meadów River Gorge, Summersville Lake i New River Gorge w West Virginii.

Na przełomie lat dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych członkami Klubu byli też Marcin Rutkowski i Andrzej Sokołowski. Ten pierwszy zdobył uprawnienia międzynarodowego przewodnika IVBV/UIAGM/IFMGA, wspinał się w Alpach, Szkocji, Nepalu, Chinach i Kirgizji. Dla odmiany „Sokół” posiada liczne powtórzenia skrajnie trudnych dróg skalnych m. in. w Sokolikach, wspinał się również w Alpach, Nepalu, Chinach, Yosemite i Kirgizji.

Do Klubu trafił też były członek KW Wrocław – Roman Bebak – himalaista (zaawansowana próba wejścia na Broad Peak Middle) i grotolarz (w dniu 17 lipca 1961 r. odkrył Jaskinię Czarną w Tatrach Zachodnich z J. F. Rabką i J. Feręńskim).

Warto też odnotować obecność naszych członków – lekarzy na wyprawach. Kazimierz Pichlak

uczestniczył w wyprawie w Hindukusz w 1977 r., w 1983 r. był w grupie Rolwaling Himal, w 1984 r. pod Latokiem III, w 1987 r. w Cordillera Volcánica a w 1988/89 pod Yalung Kang (8505 m).

Jacek Barancewicz opiekował się uczestnikami wyprawy w rejonie Shivaling Peak (6540 m) – Himalaje Indyjskie oraz brał udział w wyprawie na Himalchuli (7893 m).

Andrzej Chruściel, prócz wspomnianego udziału w wyprawie naukowej na Spitzbergenie na przełomie 1988/1989, był lekarzem na wyprawie na Himalchuli North (7371 m) w 1985 r.

W 1994 roku ukazał się pierwszy przewodnik wspinaczkowy po Sokolikach autorstwa Kazimierza Głazka i Władysława Janowskiego „Skałki wzgórze Sokolik w Rudawach Janowickich”

Ponadto warto zauważyć, że wielu członków Klubu było lub jest aktywnymi ratownikami w GOPR. Nie sposób wymienić tu wszystkich nazwisk, ale warto wspomnieć, że na przykład Krzysztof Czarnecki pełnił funkcję Z-cy Naczelnika, Jerzy Pokój był Naczelnikiem, a Przemysław Ćwiek Prezesem GOPR.

Jesienią 1999 roku z inicjatywy członków Sudeckiego KW odbył się na terenie Gór Sokolich staż II Ogólnopolskiego Kursu Ekipierów PZA. Dzięki temu kilkanaście dróg wspinaczkowych w Sokolikach wyposażono w profesjonalną certyfikowaną asekurację. W kolejnych latach ilość społecznej pracy w sektorach skalnych była tak wielka, że 2001 roku w Sudeckim KW powstaje Sekcja Kontroli i Montażu Asekuracji Stałej o nazwie SKAN. W skład Sekcji weszli Ekipierzy PZA Maciej Pętlicki (Koordynator SKAN), Konrad Burzawa, Piotr Galla, Bartosz Tarwacki, a dodatkowo w pracach brali udział inni społecznicy z SKW.

Głównym celem powołanej sekcji jest poprawa bezpieczeństwa we wspinaczkowych sektorach skalnych. Efektem prac są bardzo dobrze i profesjonalnie wyposażone drogi wspinaczkowe w Sokolikach, Rudawach Janowickich i innych sektorach skalnych na terenie i wokół Kotliny Jeleniogórskiej.

Również po roku 2000 sudeccy wspinacze uczestniczą głównie w wyjazdach prywatnych lub organizowanych przez Polski Związek Alpinizmu.

W lutym 2000 roku i styczniu 2001 roku odbyły się klubowe wyjazdy w sektory lodowe połączone z uczestnictwem w meczach towarzyszącym IWC World Cup w Valle di Daone. Idealne warunki lodowe w 2000 roku pozwoliły na pierwsze polskie przejścia kultowej drogi w Daone „Il Sogno del Gran Scozzese” WI IV +5 w zespołach Maciej Pętlicki – Daniel Lipnicki i Sławomir Eysymont – Jacek Skrzypczyński KW Wrocław. W wyjazdach uczestniczyli także Grzegorz Bednarek KW Szczecin i Piotr Galla. Podczas wyjazdów działano również w dolinach Val Travenanzes i Sottoguda. Wyjazdy zaowocowały przejściami kilkunastu dróg lodowych i mixtowych od 80-250 m o trudnościach WI II 4 – WI IV 5+/6, M4 – M 5+.

Rafał Fronia, który po wejściu na Gasherbruma II (8035 m) został zauważony przez Fundację Polskiego Himalaizmu Zimowy, uczestniczył w wyprawach w Karakorum, a w towarzystwie Kingi Baranowskiej mają też za sobą zaawansowaną próbę wejścia na Makalu (8481 m). Zdobył też kilka szczytów w Andach, Kaukazie, Alpach Afryce.

W sierpniu 2006 roku Maciej Pętlicki, jako jeden z pierwszych pięciu Polaków, zdobył najgłębszą znaną na świecie jaskinię (aktualnie 2190 m głębokości) – Jaskinię Krubera (J. Woronia) w Masywie Arabiki w Kaukazie Zachod-

nim na terenie Abchazji. W latach 90. ubiegłego już wieku Maciej Pętliski uczestniczył w licznych wyprawach eksploracyjnych i sportowych przejściach jaskiniowych m.in. „Sistema Chieve” – Meksyk, „Sotano Golondrinas” – Meksyk, „Lamprechtsofen” – Austria, „Gouffre Berger” Francja. Na wyprawach jaskiniowych prowadził również działalność górską tj. „Mexico 95” wejście na najwyższy szczyt Ameryki Środkowej wulkan Orizaba 5640 m, „Venezuela 98” – w Kordylera de Merida wejście na Pico Bolívar 5007 m, Pico Espejo 4765 m + trawers granic pod lodowiec Pico Humbolt 4942 m.

Jesienią 2006 roku ukazał się pierwszy przewodnik wspinaczkowy po skalnych sektorach Rudaw Janowickich autorstwa Konrada Burzawy i Artura Sobczyka.

Wspomniany już Marian Tadeusz Piotrowicz, oprócz dwukrotnego wejścia na McKinley, zdobył Aconcaguę, penetrował góry w Gruzji i wspinął się w Alpach, a Andrzej Sadowy wszedł na Kazbek, Elbrus, Mont Blanc i Aconcaguę.

W skałach, w Tatrach i Alpach na dobrym pozo-

mie wspina się już nie kilkusobowa elita, a liczne gremium sudeckich zapaleńców skalnych przygód. Ostatnie lata to też powrót kobiecego wspinania. Prym wiedzie Małgorzata Grabska, ale wartościowe przejścia są również dziełem Agnieszki Karkulowskiej, Agnieszki Rosłońskiej i Agaty Nowak.

Wśród mężczyzn na uwagę zasługują przejścia wciąż aktywnych Jarka Liwacza i Dariusza Łygasa a poza tym Bartka Tarwackiego, Przemka Kiecia, Konrada Burzawy, Macieja Pętlckiego, Piotra Dubiela, Bartka Dudy, Tomasza Ciepłińskiego, Sylwka Patera czy Piotra Galli.

Co roku spotykamy się na „akcji drewno” remontując obiekt i zbierając opał do ogrzania „Chatki pod Śmielcem” podczas noclegów przed zimowymi wspinaczkami w Śnieżnych Kotłach. Tradycją jest też doroczna wigilia, gdzie dzielimy się opłatkiem i podsumowujemy miniony rok pod kątem sportowych osiągnięć.

Tak mija sześćdziesiąt lat od powstania Sudeckiego Klubu Wysokogórskiego...

Jelenia Góra, 2015 r.

* W opracowaniu wykorzystano materiały Periodyku „Wierchy”, Biblioteczki Historycznej GS Józefa Nyki, informacje z przewodnika *Skalne Drogi Sudetów Zachodnich*, artykuły prasowe, w m.in. „Taternik”, Kroniki SKW, informacje wyszperane w Internecie, prywatne archiwa członków SKW. Merytoryczne wsparcie wnieśli też byli i aktualni członkowie Klubu. W pracach pomógł Władysław Janowski Philadelphia/USA i Kazimierz Śmieszko New York/USA.